



AGNIESZKA PIELA

ORCID: 0000-0003-2115-7456

Uniwersytet Śląski w Katowicach

agnieszka.piel@us.edu.pl

O frazeologii wyrosłej z szaleństwa

Słowa kluczowe

frazeologia, motywacja, szaleństwo, diachronia, synchronia

Keywords

phraseology, motivation, insanity, diachrony, synchrony

Szaleństwo pochodzi z przymnożonego albo opieszałego obrotu humorów w mózgu¹.

Szaleństwo jest durnowatością dziką, długo trwającą bez gorączki, z wszelkiej przytomności ogołocone, z zuchwalstwem i z wielką bardzo siłą złączone².

¹ Jan Bohomolec, *Diabeł w swojej postaci albo o upiorach, guslach, wrozkach, losach, czarach z przydatkiem o ukazywaniu się duchów i odpowiedzią na zarzuty przeciwko pierwszej części czynione. Część druga zadozwoleniem zwierzchności* (Warszawa: Nakładem Michała Grölla, Bibliopoli Nadwornego JKM w Marywilu pod znakiem Poetów, 1777), 79. Jan Bohomolec (1724–1795) – jezuita, matematyk, profesor filozofii oraz wymowy i etyki w warszawskim Collegium Nobilium (brat Franciszka Bohomolca). Jako scholastyk zwalczał czary, zabobony i astrologię (za: IPSB). W cytacie wyraz *humor* występuje bez dawnej specjalistycznej treści, por. ‘słowo humory, które możemy zwać rozciekami, oznacza wszystkie substancje płynne, rozplodzone w ciele ludzkim trawieniem pokarmów’ (Dykc. Med. 2, 566; SL).

² Ludwik Perzyna, *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospolstwa, w chorobach i dolegliwościach naszemu kraiovi albo właściwych, albo po większej części przyswoionych, każdemu naszego Kraiu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna* (Kalisz: Drukarnia J.O. Xcia Imci Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 1793), 194. Ludwik Perzyna (1742–1800) – lekarz w habicie, popularyzator wiedzy medycznej, propagator higienicznego stylu życia, autor książek dla cyrulików i akuserek, opiekun osób upośledzonych. Zob. Hubert Andrzej Matusiewicz, *Brat Ludwik Perzyna (1742–1800). Lekarz i pisarz w bonifraterskim habicie* (Rzym–Warszawa: Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, 2010), 17–42; Janusz Rybakowski, „Ludwik Perzyna – współczesne odniesienia do jego wiedzy psychiatrycznej”, *Neuropsychiatria i Neuropsychologia* 15 (2020): 75–77.

Choć tytuł niniejszego artykułu został sformułowany w sposób metaforyczny, to wraz z cytataми poprzedzającymi rozważania jasno sygnalizuje, co będzie jego tematem. Otóż przedmiotem obserwacji uczyniłam wybrane jednostki frazeologiczne związane z szaleństwem na tle ich uwarunkowań kulturowych³. Zaznaczę, że charakteryzowany w tekście materiał językowy jest różnorodny, obejmuje m.in. połączenia chronologicznie nacechowane (wygasłe) i nienacechowane (żywe) czy konstrukcje, których znaczenie odnosi się wprost do szaleństwa, oraz takie, które go nie nazywają, ale zostały w nich utrwalone nazwiska osób chorych umysłowo. Zanim jednak pokażę przykłady, podam kilka informacji o tym, jak dawniej postrzegano anormalność i jak traktowano szaleńców, co pozwoli lepiej zrozumieć genezę i motywację analizowanych frazeologizmów⁴.

Choroby psychiczne trapią ludzkość od początków jej istnienia na ziemi⁵. Nasi przodkowie pomieszanie zmysłów postrzegali jako efekt działania czarów lub sił nadprzyrodzonych, w szczególności złych demonów opanowujących ciało człowieka⁶. Świadczą o tym dawne wierzenia słowiańskie, według których szaleństwo wiązano z różnymi bóstwami, np. z mitologicznymi wilami, czyli duszami młodo zmarłych pięknych dziewczyn lub świeżo poślubionych kobiet, które nie zdążyły nacieszyć się życiem⁷. Demoniczne wilły urzekały mężczyzn, odbierając im rozum – stąd obecność w historycznej polszczyźnie leksemów: *wiła* ‘głupi, szalony; komu się w głowie wije, wikle, kręci, widłami w głowie jego ułożono, postrzelony’⁸, *wilować/wilać* ‘szaleć’, *wilstwo*, głupota, szaleństwo, obłąkanie’, *wilowstwo* ‘chorobliwe zawroty głowy’, *nawileć* ‘szaleć od strachu; oszaleć, stracić rozum’, *nawilały* ‘szalony’, *przywilszy* ‘przyszaleńczy’, *szalawila (szalaput)* ‘szała, postrzelony, wichrowata głowa’⁹ oraz związków wyrazowych: *wilły robić* ‘szaleć’, *nawilały leb* ‘szalony’, *Komu wiła*

³ Podstawowy sens wyrazu *szaleństwo* to ‘chorobliwy stan pobudzenia prowadzący do utraty kontaktu z rzeczywistością’ (por. jednostki synonimiczne: *obłąkanie, obłąd, pomieszanie zmysłów*) (WSJP PAN).

⁴ Zob. Andrzej Maria Lewicki, „Motywacja globalna frazeologizmów: znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe”, w: tegoż, *Studia z teorii frazeologii* (Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, 2003), 275–289; Anna Pajdzińska, „Frazeologia a zmiany kulturowe”, *Poradnik Językowy* 7 (1988): 480–487.

⁵ Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian. T. 2: Kultura duchowa* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1967), 178; Jerzy Besala, *Na zakrętach historii* (Warszawa: Bellona, 2011), 241–242.

⁶ Moszyński, *Kultura*, 193; Zbigniew Kmiecik, *Losy wariata i głupka w państwie i społeczeństwie* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2017), 21.

⁷ Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2006), 262.

⁸ SeBr podaje, że zapomniany od XVII w. leksem *wiła* tylko w językach zachodniosłowiańskich oznaczał tego, ‘co od rozumu odszedł’, natomiast u Słowian południowych *wilą* nazywano ‘rusałkę, ducha gór i lasów, nimfę wodną i polną, wabiącą jak rusałka do swego koła (tańca)’. A. Brückner pisał: „[...] mogła nazwa przyrość do tego, którego wilły oczarowały, urzekły, co szalał od nich”, por. czes. *wilný* ‘lubieżny’, bułg. *wilněja* ‘szaleje’, serb. *wilowniak* ‘rozpustnik’ (SeBr, hasło *wiła*).

⁹ Zapożyczony z języka ukraińskiego *szalawila* (ukr. *šalavila*) jest chronologicznie nacechowany. WSJP PAN notuje go w sensie ‘osoba, która jest lekkomyślna i prowadzi bez troski tryb życia, spędzając czas na zabawie’ z kwalifikatorem *przest(arzały)*. Por. też dawny wyraz *szala* ‘szalony, szaleniec, głupi’ (SL).

*mił, nigdy mądry nie był*¹⁰ (por. notacje w: SPXVI, SL, SWil)¹¹. A w czasach późniejszych, już niepogańskich, w obłąkaniu widziano oprócz magicznych mocy również rękę Boga. Ułomność psychiczną postrzegano jako karę bożą, Bóg bowiem był groźnym sprawcą wielu chorób: „Podobnie jak demony, szczególnie upodobał on sobie choroby nagłe (paraliż, apopleksję) oraz nerwowe i umysłowe”¹².

W dawnej Rzeczypospolitej osoby dotknięte obłędem traktowano niejednolicie, co wynikało przede wszystkim ze specyfiki ówczesnej struktury społecznej. Ubodzy szaleńcy pozostawieni byli samym sobie – zwykle koczowali na placach, rynkach i ulicach miast, dostarczając mieszkańcom taniej rozrywki przez wzbudzanie ogólnej wesołości. Jako żebracy często prowadzili też włóczęgowski tryb życia, wędrując od miejscowości do miejscowości¹³. Z czasem ludzi niepoczytalnych zaczęto uważać za osoby niebezpieczne, naruszające porządek publiczny – stąd szaleńców izolowano od reszty społeczeństwa, wtrącając ich do lochów lub więzień pełnych przestępców. Co ciekawe, w średniowiecznej Europie chorych umysłowo wykluczano ze społeczeństwa zdrowych, wysyłając ich na skutach w podróż morską bez określonego celu. Ów rejs donikąd miał symboliczny wymiar – żegluga po morzu miała przynieść rytualne oczyszczenie, kojarzące się z wodą, była drogą ku rozumowi, mądrości. Owa średniowieczna praktyka pozbywania się obłąkanych znalazła odzwierciedlenie w literaturze i sztuce. Wspomnieć tu można o głośnym już w wiekach średnich poemacie satyryczno-dydaktycznym Sebastiana Branta (1457–1521) – niemieckiego humanisty, *Statek głupców* (niem. *Narrenschiff*), wydany w 1494 roku, przekładany na język łaciński, francuski i angielski (zob. SMTK, 1104). Do motywu łodzi obłąkańców nawiązuje też słynny obraz Hieronima Boscha (ok. 1450–1516) – niderlandzkiego malarza, zatytułowany *Statek głupców* lub *Statek szaleńców* (niderl. *Het narrenschip*), powstały między 1490 a 1500 rokiem, który obecnie można oglądać w paryskim Luwrze¹⁴. Okazuje się, że określenie *statek głupców* ma status jednostki skrzydlatej, co potwierdza notacja w opracowaniu Henryka Markiewicza i Andrzeja Romanowskiego *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych* (zob. SSWSC, 70). Warto dodać, że WSJP PAN dokumentuje wyrażenie *statek szaleńców*, ale nie w postaci odrębnego artykułu hasłowego, lecz w polu-zakładce „Połączenia” wyrazu *szaleniec*. Oznacza to, że jego frekwencja

¹⁰ Przysłowie zanotował S. Rysiński w pierwszym zbiorze przysłów polskich z roku 1618 (PPRys, Centuria Sexta, w. 71). Według NKPP występowało ono już w XVI w. (zob. hasło *wiła*).

¹¹ Zob. Moszyński, *Kultura*, 193; Mira Marcinów, „Historia szaleństwa po polsku – słowo wstępne o początkach rodzimej psychiatrii”, w: *Wokół rozumienia szaleństwa. Szkice z zakresu humanistyki*, red. Paulina Prus, Adrian Stelmazyk (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012), 40–41; Mira Marcinów, *Historia polskiego szaleństwa*, t. 1: *Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii* (Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2017), 45–46.

¹² Moszyński, *Kultura*, 195.

¹³ Besala, *Na zakrętach*, 244–245.

¹⁴ Michel Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987), 24–27; Marta i Marek Skwarowie, „Stultifera navis. Z dziejów motywu”, *Teksty Drugie* 3 (1992): 72–75.

jest współcześnie duża, a reprezentacja materiałowa bogata, por. przykładowe konteksty ilustracyjne jednostki z wymiennymi komponentami *szaleńcy, głupcy*:

Niestety, wygląda na to, że żyjemy nie w Polsce, ale na jakimś statku szaleńców, gdzie trzeba co pewien czas wykrzykiwać truizmy (NKJP: J. Sosnowski, *Etyka na niby*, „Gazeta Wyborcza”, 5.12.1992);

Bohaterowie książki płyną miastem jak „statkiem szaleńców”. Nie wiadomo, kto kogo kocha lub nienawidzi (NKJP: H. Zaworska, *Tu nie można żyć normalnie*, „Gazeta Wyborcza”, 6.23.1993);

Dobra publiczne to zbyt poważna sprawa, żeby pozostawić je w zarządzaniu politykom z jednej strony i z drugiej strony mechanizmom rynkowemu, które już zamieniły cały świat niemal w jeden wielki statek głupców (NKJP: *Program 2 Polskiego Radia dzisiaj milczy*, „Blog fiatowca”, 7.08.2009).

Ludzi niezrównoważonych karano nie tylko aresztem i pełnomorską wyprawą w nieznane. Oprócz tego zamykano ich w przytułkach dla chorych psychicznie czy w domach zakonnych, które pełniły dawniej funkcje lecznicze, a później szpitali psychiatrycznych. Zdecydowanie lepiej przedstawiała się sytuacja obłąkanych wywodzących się ze stanu szlacheckiego – ci wprawdzie byli pozbawieni samodzielności i uczestnictwa w życiu publicznym, ale przeważnie nie żyli w odosobnieniu i niedostatku, ponieważ kuratelę nad nimi sprawowali zamożni krewni¹⁵. Mieli też sporo przywilejów, mogli na przykład skorzystać z prawa łaski królewskiej za poważne przekroczenie prawa, nawet za zbrodnię wymierzoną przeciwko majestatowi królewskiemu (naruszenie czci panującego). Tylko przestępcy „z głupstwa albo szaleństwa” mogli uzyskać przebaczenie władcy, co regulował „Statut Litewski” z 1588 roku¹⁶.

Jednym z wysoko urodzonych psychotyków, który dostał łaski królewskiej za swój haniebny czyn, lecz mimo to zginął w okrutnych męczarniach, był szlachcic sandomierski Michał Piekarski (1597–1620). Dokonał on w 1620 roku zamachu na króla Zygmunta III Wazę, ugadżając władcę dwukrotnie czekaniem w głowę, za co wyrokiem sądu został skazany na straszliwe tortury, m.in. rozpalonymi kleszczami szarpano jego członki, przypalając je nad ogniem, odcięto mu rękę, którą zamachnął się na króla, a ciało rozerwano na

¹⁵ Dorota Mazek, „Kuratel nad osobami chorymi psychicznie w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.”, *Przegląd Historyczny* 90 (1999), 2: 133.

¹⁶ Mazek, „Kuratel”, 133; Kmieciak, *Losy wariata*, 85–86. „Statut Litewski” z końca XVI w. normował sytuację prawną państwa po zawiązaniu unii lubelskiej w 1569 r. Znalazły się w nim m.in. zapisy dotyczące przestępców obłąkanych i szalonych, np. prewencyjne trzymanie ich pod strażą, wtrącanie do wieży za zabójstwo, a za złejsze występki do więzienia, możliwość zastosowania przez monarchę przebaczenia „osobliwszych głupstw i szaleństw”. Zob. Juliusz Bardach, „Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby odrodzenia”, *Kwartalnik Historyczny* 4 (1974): 765–772; Elżbieta Nowosielska, *Melancholia, szaleństwo i inne „choroby głowy” w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku* (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2021), 69–72.

cztery części czterema końmi, skutkiem czego zmarł. Podobno szlachcic w swym szaleństwie podczas trwających kaźni przeklął swoją prawicę i sam włożył ją do żarzącego się paleniska, co miało demonstrować niezadowolnienie skazańca z powodu nieudanego napadu. Zwłoki zamachowca spalono, zaś prochy nabito w armatę i wystrzelono w powietrze albo – według innego przekazu – wsypano do nurtów Wisły. Pamięć o Piekarskim przetrwała do naszych czasów – dawne realia utrwalił frazeologizm *ktoś bredzi/plecie jak Piekarski na mękach* ‘ktoś mówi rzeczy nieprawdziwe lub bez sensu’ (WSJP PAN, USJP). Mało jednak kto wie, że szlachcic ów był furiatem – ponoć w latach młodzieńczych doznał urazu głowy, który stał się przyczyną jego późniejszych zaburzeń psychicznych. Piekarski był wyjątkowo nieobliczalny, o czym świadczy fakt, że jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności zabił jednego z wawelskich kucharzy. W wyniku postępującej choroby umysłowej rodzina objęła nadzorem jego osobę oraz jego dobra. Piekarski domagał się zwrotu swoich włości, a za ich utratę obwiniał Zygmunta III Wazę, gdyż to właśnie król podpisał orzeczenie o przyznaniu mu kurateli. Szaleniec prześladował władcę Polski od dłuższego czasu – przez niemal dziesięć lat jeździł za dworem królewskim, wygrażał władcy, a w konsekwencji dopuścił się wobec panującego ciężkiego wykroczenia. Co ciekawe, nie wszyscy współcześni sandomierzaninowi wierzyli w jego psychiczne zaburzenia. Niektórzy twierdzili, że Piekarski własne ograniczenie umysłowe jedynie symulował, aby lepiej ukryć swoje zbrodnicze zamiary¹⁷ (zob. SFE, 69–70). Trudno obecnie dociec prawdy, niemniej jednak Michała Piekarskiego w minionych wiekach charakteryzowano tak:

[...] z młodych lat był zawsze dziwak / tetryk / melankolik / furiat wielki: któremu gdy już do średnich lat przychodził / szatańskie przenagabanie¹⁸ (bo powiadał, że miewał jakieś widzenia) tym więcej umniejszyło. Ten przed tym bez wszelkiej przyczyny / jedno z samej furjey / a za poduszczeniem¹⁹ szatańskim / kucharza / szwagra swego Płazy / na zamku krakowskim / zabił: różnych zaś czasów / kilku ranił: i tak był niecierpliwy / że gdy mu kto w czym najmniej przymówił / zaraz się do broni porywał. Co widząc niektórzy powinni²⁰ jego i przyjaciele / otrzymali nań opiekę / jako na tego, co nie miał rozumu / i rządzić się nie umiał: Ujęli majątności jego i trzymali / onemu udzielając z nich na przystojne²¹ wychowanie. Mało co z ludźmi obcował i mówił / sam w sobie żył / i milczeniem a ponurym okiem / melankolią się zabawiał / rozmaite

¹⁷ Besala, *Na zakrętach*, 243; Kmiciek, *Losy wariata*, 119–122; Nowosielska, *Melancholia*, 104–106.

¹⁸ *Przenagabanie* ‘kuszenie, poduszczanie, namowa, pokusa, zaczepka’, od czasownika *przenagabac* ‘kusić, poduszczać, namawiać do przejścia na czyję stronę’ (SWil).

¹⁹ *Poduszczenie* ‘podżegnięcie, podbechtanie, namówienie do czego złego; namowa, podnieta do złego’ (por. *poduszczać/poduszczyć* (kogo do czego) ‘podbudzać, zachęcać, podżegać do czegoś złego; namawiać podżegając namiętności; instygować’ (SWil).

²⁰ *Powinny* ‘krewny, powinowaty’ (SWil).

²¹ *Przystojny* ‘przyzwoity, odpowiedny’, ‘zaczny, uczciwy’ (SWil).

w niej (jako to pospolicie w melankolikach bywa) *immaginationes*, jako sam powiadał / i widzenia / abo raczej oszukiwania diabelskie miewając²².

Pełnym zdrowiem psychicznym nie cieszył się również narodowy bohater Tadeusz Rejtan (1742–1780) – poseł województwa nowogródzkiego na sejm w 1773 roku. Przeszedł on do historii jako żarliwy patriota, sprzeciwiający się zatwierdzeniu traktatu o pierwszym rozbiórze Polski. Rejtan własnym ciałem uniemożliwił sygnatariuszom rozbioru państwa wyjście z sali obrad, co uwiecznił Jan Matejko na obrazie *Rejtan. Upadek Polski* (zob. EPWN, hasło: *Reytan Tadeusz*), a Maria Konopnicka opisała w wierszu *O panu Tadeuszu Rejtanie (1773)*, por. fragment utworu:

Pan Tadeusz Rejtan,
W progu się położy,
Pozwie pany senatory
Na wielki sąd Boży.

Położył się w progu,
Szablę w rękę gniecie:
– „Chyba że po moim trupie,
Do zdrady dojdziecie” –
[...]

Leży Rejtan w progu,
Cisza trwa na sali,
Bledną pany senatory,
Stronniki Moskali²³.

Co ciekawe, Rejtan opuścił salę sejmową dopiero po 36 godzinach od zakończenia obrad – był wówczas na wskroś wyczerpany, bowiem w tym czasie nie przyjmował żadnych posiłków. Parlamentarzysta nowogródzki podobno uchodził za człowieka bardzo nerwowego, impulsywnego, nadpobudliwego, łatwo ulegającego rozdrażnieniu. Nie wiadomo, kiedy dokładnie popadł w zupełny obłąd, ale już dwa lata po sejmowych wydarzeniach bliscy Rejtana siłą wywieźli go do zakratowanego domku w rodzinnej posiadłości w Hruszówce (dziś położonej na Białorusi). Tam w 1780 roku popełnił samobójstwo, pokaleczywszy się szkłem w napadzie furii²⁴. Wydaje się, że nie tylko patriotyczną postawę

²² Zob. *Prawdziwe a krótkie opisanie jako P. Bóg wielce pobożnego Pana Najaśniejszego Zygmunta Trzeciego Króla Polskiego cudownie przy zdrowiu i żywocie zachował: Na który się był jeden szalony człowiek usadził. Roku Pańskiego 1620, Dnia 15. Listopada.*

²³ Za: Henryk Kwiatkowski, *Wybór tekstów literackich do dziejów Polski* (Dzierżoniów: Wydawnictwo ALEX, 2001), 149–151.

²⁴ Besala, *Na zakrętach*, 243; Małgorzata Chachaj, „Żywot Tadeusza Rejtana (*Reytana*) Juliana Ursyna Niemcewicza”, *Biografistyka Pedagogiczna* 1 (2019): 140.

Tadeusza Rejtana, ale również jego szaleńczą naturę odzwierciedla związek frazeologiczny z antroponimem *ktoś położył się/kładzie się Rejtanem* ‘ktoś bardzo zdecydowanie przeciwstawił się/przeciwstawia się czemuś’ (WSJP PAN) (por. też zasłyszane połączenia *bronić jak Rejtan, gest Rejtana, poza Rejtana*²⁵). W związku z tym, co powiedziano wyżej o temperamencie i stanie psychicznym posła, nie można wykluczyć, że w jakimś stopniu na takie, a nie inne jego zachowanie wpłynęły krewkość charakteru i zaburzenia umysłowe.

„Szaleńczą” proveniencję mają w polszczyźnie również związki z komponentem *czubek*, występującym w znaczeniu ‘chory psychicznie’ (w USJP notacja z kwalifikatorami: *pot(oczny), posp(olity)*). WSJP PAN podaje, że omawiany wyraz współcześnie używany jest także jako wyzwisko w stosunku do osób, których postępowanie wskazuje na bezmyślność lub ograniczoność umysłową. W przywołanym sensie leksem *czubki*, używany zwykle w liczbie mnogiej, był znany już w drugiej połowie XVIII wieku. W tej treści pojawił się m.in. w operze komicznej Franciszka Zabłockiego z 1780 roku, zatytułowanej *Balik gospodarczy*, por. „Ale czego chcesz, mój kochany, i po co tu wpadłeś, jak szarlatan, albo ten, co się od czubków z zakraty wyrwie”²⁶.

Charakteryzowane słowo można odnaleźć na kartach innych jeszcze dzieł literackich. Przykład stanowi słynna kwestia Cześnika Raptusiewicza z *Zemsty* Aleksandra Fredry: „Niechże o tem już nie słyszę / Bo do czubków odwieźć każę”²⁷, wypowiedziana do spisującego testament Papkina, który myślał, że go Rejent Milczek otruił winem²⁸. W tej nowej semantyce rzeczownik *czubki* odnotował SL, w taki sposób wyjaśniając jego pochodzenie: „*Czubkami* zowią w mowie pospolitej braci miłosierdzia, bonifratrów, u których utrzymuje się w Warszawie śpital dla obłąkanych; ztąd *czubki*”²⁹. To znaczenie dokumentują również późniejsze słowniki historyczne języka polskiego, por. ‘bracia miłosierdzia, dom Bonifratrów, u których utrzymuje się szpital obłąkanych, jak np. w Warszawie, Wilnie, stąd *czubki*, szpital dla obłąkanych’ (SWil), ‘bracia miłosierdzia, bonifratrzy’, ‘dom warjatów’

²⁵ Wojciech Chlebda, „Tadeusza Rejtana los pośmiertny w polszczyźnie”, w: *Teksty – konteksty – interpretacja. W kręgu literatury, języka i kultury*, red. Elżbieta Dąbrowska, Krystyna Kossakowska-Jarosz, 153–168 (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 166. Warto dodać, że współcześnie opisywany frazeologizm ma swój jednowyrazowy ekwiwalent – *rejterować*, który wprawdzie w słownikach nie jest notowany, ale pojawia się w obiegu komunikacyjnym.

²⁶ Franciszek Zabłocki, *Balik gospodarczy. Opera komiczna w trzech aktach* (Warszawa: Drukarnia Michała Grölla, Księgarza Nadwornego J. K. Mci, 1780), 20.

²⁷ Aleksander Fredro, *Zemsta. Komedia w czterech aktach wierszem* (Lwów: Księgarnia Wilda, 1838), 107.

²⁸ Zob. Julian Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzycenturie przysłów polskich* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1958), 117.

²⁹ Wyraz *czubki* (też: *czuby, zaczubki*) miał niegdyś treść ‘bitwa’ (SL, SWil), ‘czubić się, bójka, bitwa, bijatyka, burda’ (SW). Jeszcze SJPD definiuje *czuby* jako ‘kłótnie, waśnie, niezgoda’ (notacja z łączonymi kwalifikatorami: *dawny, rzadki*) (od *czub, czubek* metonimicznie ‘głowa, łeb’; SL, SWil, SW; por. czasownik *czubić się* ‘wzajemnie w czuby z sobą pójść, za łby się wodzić’ oraz zwroty *pójść w czuby, czubki; brać się // wodzić się za czuby, łby* występujące w ogólnej treści ‘bić się’ (zob. SL, SWil, SW; Agnieszka Piela, *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016), 72, 148–151.

(SW), ‘wariaci (w zakładzie)’ (SJPD, notacja z kwalifikatorami: *przestarzały, potoczny*). SeBań informuje, że na ziemiach polskich bonifratrów (z łacińskiego *boni fratres* ‘dobrzy bracia’), czyli członków zakonu szpitalnego, założonego w XVI wieku w Hiszpanii przez św. Jana Bożego (1495–1550, właściwie Jan Cidade) w celu opiekowania się chorymi, szczególnie chorymi umysłowo, nazywano *czubkami* dlatego, że cechą charakterystyczną noszonych przez nich habitów były sterczące, stożkowe, „czubate” kaptury (SeBań, hasło *czubek*). Tym mianem określano również tworzone przez nich ośrodki lecznicze, por. plurale tantum *czubki* jako ‘dom wariatów, szpital dla chorych psychicznie’, potem przezwisko to przeszło na samych podopiecznych bonifratrów³⁰.

W Polsce działalność misyjną zakonnicy prowadzili od początku XVII stulecia, organizując przykościelne lecznice w różnych miastach – najpierw w Krakowie (1609), potem m.in. w Zebrzydowicach (1611), Wilnie (1635), Łucku na Wołyniu (1639), Gdańsku (1646), Warszawie (1649), Lublinie (1650), we Lwowie (1659)³¹. Podobno Zakon Szpitalny św. Jana Bożego sprowadził na ziemie polskie bonifratra brat Gabriel – nadworny lekarz cesarza Ferdynanda II Habsburga, założyciel licznych konwentów-szpitali na ziemiach cesarstwa austriackiego. Mnich przybył z Wiednia w 1608 roku na dwór królewski w Krakowie, aby ratować ciężko chorego króla Zygmunta III Wazę, skarżącego się na różne przypadłości, m.in. bóle głowy, żołądka, stawów (u władcy zdiagnozowano miażdżycę i podagrę). W dowód wdzięczności za przywrócenie zdrowia monarsze krakowscy mieszczenie podjęli starania o ulokowanie w mieście bonifratrów. Zamożny kupiec Walerian Montelupi (Wilczogórski) podarował zakonnikom kamienicę w centrum Krakowa u zbiegu ulic św. Jana i Marka, w której mieściły się pomieszczenia klasztorne, lecznica z kilkunastoma łóżkami, apteka oraz kościół św. Urszuli³² (EsBr, hasło *Bracia miłosierdzia*)³³. Warto dodać, że jednym z bardziej znanych bonifratrów był Ludwik Perzyna, autor wielu książek medycznych, m.in. opublikowanego w 1793 roku dzieła *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa, w chorobach i dolegliwościach naszemu krajowi albo właściwych, albo po większej części przyswoionych, każdemu naszego Kraiu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna*, w którym drobiazgowo opisał różnorakie choroby, w tym ułomności umysłu³⁴ (por. rozdział XXV: *O wadzie zdawania się*), stwarzając prekursorską nomenklaturę z zakresu chorób

³⁰ Agnieszka Piel, *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2022), 29.

³¹ Bonifratrzy wciąż prowadzą działalność filantropijną na terenie kraju (zob. Henryka Łań-Mirowska, *Bonifratrzy w Polsce (1609–1983)* (Rzym: Editrice Vaticana, 1984).

³² Od 1929 r. w budynku krakowskich bonifratrów mieści się siedziba Polskiej Akademii Umiejętności.

³³ Zob. Łań-Mirowska, *Bonifratrzy*, 17–19; Aleksandra Orman, „Rys historyczny. Pozostaje jedynie dobre dzieło”, w: *Bonifratrzy. Z Andaluzji do Polski*, red. Paulina Foszczyńska, Jolanta Sosnowska (Kraków: Biały Kruk, 2009), 12–13; Nowosielska, *Melancholia*, 82–86.

³⁴ Ludwik Perzyna, *Lekarz dla włościan*, 192–212. Zob. też: Hubert Andrzej Matusiewicz, *Brat Ludwik Perzyna (1742–1800). Lekarz i pisarz w bonifraterskim habitcie* (Rzym–Warszawa: Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, 2010), 164–176; Marcinów, „Historia szaleństwa”, 42–44; też, *Historia*, 49, 81.

psychicznych, np. *smutnodur* (jako melancholia)³⁵, *domarad* (jako chorobliwa nostalgia)³⁶, *chłopodur* (jako erotomania)³⁷, *nocobląd* (jako somnambulizm, noktambulizm, lunatyzm)³⁸, *napuszenie* (jako epilepsja)³⁹, *opętanie* (jako demonomania)⁴⁰, *szaleństwo* (jako mania)⁴¹, *wada zdawania się* (jako halucynacje)⁴², *zjawiennictwo* (jako urojenia)⁴³. Według konsyliarza-zakonnika, który z autopsji znał zachowanie osób umysłowo zaburzonych, wszystkie wskazane przypadłości były ze sobą „spokrewnione” i stanowiły przejaw ogólnej „durnowatości”, pojmowanej jako „mimowolne wyobrażeń powodowanie, od przedmiotów zewnętrznych odbłakające się”⁴⁴.

Wymienione nazwy nie utrzymały się w funkcji fachowej terminologii medycznej. Próby czasu nie wytrzymał też *bonifrater* w figuratywnym sensie ‘wariat’ (SW) oraz leksemy *bonifratrzy*, *bonifratry* w treści ‘dom wariatów’, będące skróconą formą określenia *szpital bonifratrów* ‘szpital dla umysłowo chorych’ (por. notację w SWil, SW, SJPD). Utrata tych znaczeń wpłynęła na wycofanie się z obiegu frazeologizmów: *do bonifratrów kogo oddać*; *od bonifratrów uciekł* (SWil), *dostać się do bonifratrów*; *oddać kogo do bonifratrów* (SW), *filozof z bonifratrów* ‘wariat’ (SW), *krata bonifraterska* ‘wariat’, ‘dom wariatów’⁴⁵ (SL, SWil, SW), *jakby go od bonifratrów wypuścili* (wszystkie przytoczone połączenia notuje NKPP, zob. hasło: *bonifratrzy* (czubki)).

Inaczej w polszczyźnie potoczyły się losy wyrazu *czubki*. Mimo że na przestrzeni wieków zatarła się jego motywacja – przestał on pospolicie nazywać zakonników, a zaczął określać wyłącznie osoby chore umysłowo, dodatkowo stając się słowem nacechowanym negatywnie, to wciąż w mowie żywotne są połączenia z omawianym rzeczownikiem,

³⁵ Perzyna *smutnodur* objaśniał jako „Smutek i obawianie się długo trwające w samotności i bez wynurzenia się z nim przed przyjacielem” (Perzyna, *Lekarz dla włościan*, 195).

³⁶ *Domarad* to choroba „[...] najczęściej się żołnierzom gwałtem brany i w cudze kraje zaprowadzonym przytrafiająca, którzy tęskniąc do swej ojczyzny na Domarad durnieją. [...] Ci zaś, którzy na domarad chorują, pozwolić im chociaż za urlopem swój kraj odwiedzić, bo na to żadne lekarstwo nie pomoże, mówię to z doświadczenia, bo inaczej umierać muszą” (tamże, 194, 199).

³⁷ „Chłopodur jest ustawne pragnienie albo nienasylenie się nigdy płcią drugą” (tamże, 194).

³⁸ Przez *nocobląd* Perzyna rozumiał „[...] błędzenia [...], nocne wałęsania się” (tamże, 209).

³⁹ „Napuszenie jest to udawanie niby wielkiej choroby i niby opętania z kurczowatym trzęsieniem i wyłamywaniem się pomieszane” (tamże, 207).

⁴⁰ „Opętanie jest to udawanie szaleństwa zmyślone lub prawdziwe, które ludzie niecnotliwi jakby opętaniem byli od złego ducha [...]” (tamże, 205).

⁴¹ Zob. cyt. z *Lekarza dla włościan* wprowadzający w niniejsze rozważania.

⁴² „Drugie z rodzaju durnowatości jest wadą zdawania się niby [...] od diabła opętania siebie; takowi [...] różnemi usiłują mówić językami [...]” (tamże, 194).

⁴³ „Zjawiennictwo trafia się najczęściej zbyt zagorzałym w religii ludziom, którym przez nabicie sobie głowy roi się na wyobrażeniu, iż ze świętymi obcuja lub że przez aniołów różne rozkazy i objawienia odbierają” (tamże, 207–208).

⁴⁴ *Odbłakać się* ‘błakaniem się oddalić’ oraz figuratywnie ‘wpaść w błąd’; *błąd* ‘błądzenie, błąkanie, błąkanina’, ‘w ogólności: omyłka, omylenie, co do zrozumienia lub postępowania’ (SWil); Perzyna, *Lekarz dla włościan*, 192.

⁴⁵ Por. cyt. „Może potrzebujesz kraty bonifraterskiej?”, tj. ‘czyś wariat?, czyś oszalał?’ (Teat. 15, 103) (SL, ten sam kontekst powtarza SW).

np. *umieścić* // *wylądować u czubków*; *kandydat do czubków*; *kwalifikować (się)* // *trafić* // *wsadzić* // *wysłać* // *zamknąć* // *zapakować* // *zapidłować do czubków*, co ilustrują cytaty:

Zawód aktora wywołuje potworne spustoszenie psychiczne; jesteśmy potencjalnymi kandydatami *do czubków*, bo nasza psychika jest wciąż rozwibrowana (NKJP: *Pasjans z życia*, „Dziennik Polski”, 10.09.2005);

Trzeba było nauczyć się machać kielnią jak ojciec i pić jak on, to może byś się nie bał trafić *do czubków* [...] (NKJP: T. Klarecki, I. Smolarek, *Wilk... i śmierć bankiera*, 2006);

Siostra wyzywa młodych Anielewskich od głupków, jeden z moich braci powiada, że trzeba ich wysłać *do czubków*, a gospodarstwo zabrać (NKJP: S. Żagiel, *Kochani bratankowie*, „Tygodnik Ciechanowski”, 1.10.2007);

Nie wydaje mi się ani trochę, że kwalifikujesz się *do czubków*! (NKJP: *Re: Filozoficzny instynkt*, Usenet – pl.sci.filozofia, 1.16.2007).

Wskazane konstrukcje wyrazowe w zasadzie kontynuują stan z przeszłości. W języku polskim już przed wiekami utarły się powiedzenia: *zapakować* // *oddać kogoś do czubków*; *kandydat do czubków*; *iść do czubków*⁴⁶; *uciec* // *wyrwać się od czubków* (por. notację w różnych słownikach historycznych: SWil, SW, NKPP)⁴⁷. Przy czym, jak widać, konstrukcje z omawianym komponentem cechują się współcześnie silną wariantywnością leksykalną – wymianie podlegają głównie formy czasownikowe. Dopowiem jeszcze, że w potocznej polszczyźnie również *czub* definiowany jest jako ‘chory psychicznie’ (USJP). Okazuje się, iż ten jego sens jest stosunkowo nowy – nie poświadczają go żadne słowniki historyczne (brak notacji w: SL, SWil, SW, SJPD). Rzecz jasna, *czub* przejął tę treść od leksemu *czubek*, stając się jego nacechowanym odpowiednikiem, por. ‘ekspresywnie o czubku – osobie chorej psychicznie’ (WSJP PAN). Ponadto wchodzi on w skład związków frazeologicznych jako człon oboczny słowa *czubek*. Oto konteksty:

Ktoś, kto nie radzi sobie ze stresem, trafia prędzej czy później *do czubów* [...] (NKJP: *Jak sobie radzić ze stresem*, Usenet – pl.sci.psychologia, 12.05.2001);

Jak ja to zrobię, to mnie *zamkną do czubów* (NKJP: *Re: Masłowska raz jeszcze*, Usenet – pl.rec.ksiazki, 16.04.2003);

⁴⁶ Zwrot *iść w czubki* jeszcze w XIX w. oznaczał ‘bić się’. Danuta Buttler pisała, że wyszedł on z użycia, ponieważ dziś skłonni bylibyśmy go odczytywać jako ‘popaść w obłąd’. Zob. tejże, „Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku”, *Przegląd Humanistyczny* 8–9 (1989): 160–161; Piela, *Pozorna tożsamość*, 149–150.

⁴⁷ Piela, *Chwycić języka*, 29–30.

[...] telewizję, panie Dejmek [...] oglądało się, o paradoksie!, bez wiszącego nad łbem niebezpieczeństwa rychłego *wylądowania u czubów* [...] (NKJP: P. Głowacki, *Dostawka*, „Dziennik Polski”, 8.05.2005).

Na koniec pokażę jeszcze związki z nazwami miejscowymi jako komponentami leksykalnymi. W ich składzie mieszczą się oczywiście toponimy nieprzypadkowe – wszystkie z nich to miejscowości, w których znajdują się zakłady dla umysłowo chorych, czynnie działające od końca XIX wieku lub początku XX stulecia. Mowa o następujących sformułowaniach: *byłby dobry w Rybniku głupich zabawiać* (rybnicki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych rozpoczął swoją działalność w 1886 r.; NKPP, hasło *Rybnik*); *pensjonariusz z Tworek*; *uciekinier z Tworek*; *kandydat do Tworek* (pruszkowską placówkę w dzielnicy Tworki otwarto w 1891 r.; NKPP, hasło *Tworki*); *on się nadaje tylko do Kobierzyna* (kompleks szpitalny w podkrakowskiej wsi Kobierzyn wzniesiono w latach 1907–1914, a do użytku oddano go w 1917 r.; NKPP, hasło *Kobierzyn*); *frajer z Kulparkowa*; *czyś uciekła z Kulparkowa?* (z gwary lwowskiej) (zakład terapeutyczny dla umysłowo chorych w Kulparkowie – dzielnicy Lwowa – otwarto w 1875 r. w okresie zaboru austriackiego [autonomia galicyjska]; NKPP, hasło *Kulparków*) czy zasłyszane *wysłać kogoś do Lublińca*; *trafić do Lublińca*; *uciec z Lublińca*; *chyba cię z Lublińca wypuścili* (lecznica w Lublińcu, przyjmująca pacjentów od 1894 r., stanowiła część domu poprawczego nazywanego „Zakład dla Idiotów”⁴⁸). Rzecz jasna, określenia te mają przeważnie zasięg lokalny – ogólnopolskie wydają się powiedzenia z członem proprialnym *Tworki*.

Zakończenie

Podstawowym celem artykułu była charakterystyka wybranej frazeologii polskiej mającej źródło w realnym szaleństwie. W średniowieczu statki pełne głupców naprawdę dryfowały z prądem po morzach i oceanach (por. *statek szaleńców/głupców*), o niepoczytalnej naturze ziemianina Piekarskiego i posła Rejtana wspominają dawne źródła (por. *ktoś bredzi/plecie jak Piekarski na mękach*; *ktoś położył się/kładzie się Rejtanem*), potoczne miano zakonników opiekujących się chorymi umysłowo dokumentują i objaśniają historyczne słowniki języka polskiego (por. *umieścić/wylądować u czubków*; *kandydat do czubków*; *kwalifikować (się)/trafić/wsadzić/wysłać/zamknąć/zapakować/zapudłować do czubków*), natomiast placówki psychiatryczne w polskich miejscowościach: Lubliniec, Kobierzyn, Rybnik, Tworki nie zaprzestały dotąd swojej działalności – wciąż niosą pomoc osobom z niepełnosprawnością intelektualną (por. *wysłać kogoś do Lublińca*; *trafić do Lublińca*; *uciec z Lublińca*; *chyba*

⁴⁸ W zakładce „Historia” na oficjalnej stronie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. dr. Emila Cyrana w Lublińcu podano nazwy, jakie lecznica nosiła w przeszłości. Wśród nich jest obiegowe określenie „Zakład dla Idiotów” (oficjalnie: *Idioten Anstalt für männliche und weibliche Idioten epileptische Geisteskranken*). Zob. dostęp 29.08.2025, <https://wsnle.pl/historia/>.

cię z Lublińca wypuścili; on się nadaje tylko do Kobierzyna; byłby dobry w Rybniku głupich zabawiać; pensjonariusz z Tworek; uciekinier z Tworek; kandydat do Tworek). I choć rzeczywistą motywację wielu frazeologizmów zatarł czas, to wszystkie omówione konstrukcje wielowyrazowe stanowią ciekawy dokument kulturowy, w którym utrwalone zostały różne formy obłędu związanego z konkretnymi postaciami historycznymi, miejscami, minionymi sytuacjami i zdarzeniami.

Bibliografia

- Bardach, Juliusz. „Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby odrodzenia”. *Kwartalnik Historyczny* 4 (1974): 750–780. Dostęp 11.06.2024. <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=22052>.
- Besala, Jerzy. *Na zakrętach historii*. Warszawa: Bellona, 2011.
- Bohomolec, Jan. *Diabeł w swojej postaci albo o upiorach, guslach, wrozkach, losach, czarach z przydatkiem o ukazywaniu się duchów i odpowiedzi na zarzuty przeciwko pierwszej części czynione. Część druga zadozwoleniem zwierzchności*. Warszawa: Nakładem Michała Grölla, Bibliopoli Nadwornego JKM w Marywili pod znakiem Poetów, 1777. Dostęp 12.06.2024. <https://polona.pl/item-view/2f08811f-9fbc-4c66-85fa-3bcba0c92a?page=4>.
- Buttler, Danuta. „Zapomniane frazeologizmy polskie XIX wieku”. *Przegląd Humanistyczny* 8–9 (1989): 155–161.
- Chachaj, Małgorzata. „Żywot Tadeusza Rejtana (Reytana) Juliana Ursyna Niemcewicza”. *Biografistyka Pedagogiczna* 1 (2019): 131–144. Dostęp 15.05.2024. <http://www.biografistykapedagogiczna.pl/index.php/bp/article/view/26/12>.
- Chlebda, Wojciech. „Tadeusza Rejtana los pośmiertny w polszczyźnie”. W: *Teksty – konteksty – interpretacje. W kręgu literatury, języka i kultury*, 153–168, red. Elżbieta Dąbrowska, Krystyna Kossakowska-Jaros. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007.
- Foucault, Michel. *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Przeł. Helena Kęszczyka. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987.
- Fredro, Aleksander. *Zemsta. Komedia w czterech aktach wierszem*. Lwów: Księgarnia Wilda, 1838. Dostęp 15.05.2024. <https://polona.pl/item-view/2fcb3f62-a140-4a9f-ad33-24b0aeb14864?page=4>.
- Gieysztor, Aleksander. *Mitologia Słowian*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2006.
- Kmiecik, Zbigniew. *Losy wariata i głupka w państwie i społeczeństwie*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2017.
- Krzyżanowski, Julian. *Mądrej głowie dość dwie słowie. Trzy centurie przysłów polskich*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1958.
- Kwiatkowski, Henryk. *Wybór tekstów literackich do dziejów Polski*. Dzierżoniów: Wydawnictwo ALEX, 2001.
- Lewicki, Andrzej Maria. „Motywacja globalna frazeologizmów: znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe”. W: tegoż: *Studia z teorii frazeologii*, 275–289. Łask: Oficyna Wydawnicza LEKSEM, 2003.
- Łań-Mirowska, Henryka. *Bonifratrzy w Polsce (1609–1983)*. Rzym: Editrice Vaticana, 1984.
- Marcinów, Mira. „Historia szaleństwa po polsku – słowo wstępne o początkach rodzimej psychiatrii”. W: *Wokół rozumienia szaleństwa. Szkice z zakresu humanistyki*, 39–49, red. Paulina Prus, Adrian Stelmazyk. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012.
- Marcinów, Mira. *Historia polskiego szaleństwa*. T. 1: *Słońce wśród czarnego nieba. Studium melancholii*. Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki, 2017.
- Matusiewicz, Hubert Andrzej. *Brat Ludwik Perzyna (1742–1800). Lekarz i pisarz w bonifraterskim habicie*. Rzym–Warszawa: Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, 2010.

- Mazek, Dorota. „Kuratela nad osobami chorymi psychicznie w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.”. *Przegląd Historyczny* 90 (1999), 2: 131–149.
- Moszyński, Kazimierz. *Kultura ludowa Słowian*. T. 2: *Kultura duchowa*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1967.
- Nowosielska, Elżbieta. *Melancholia, szaleństwo i inne „choroby głowy” w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2021.
- Orman, Aleksandra. „Rys historyczny. Pozostaje jedynie dobre dzieło”. W: *Bonifratrzy. Z Andaluzji do Polski*, 10–13, red. Paulina Foszczyńska, Jolanta Sosnowska. Kraków: Biały Kruk, 2009.
- Pajdzińska, Anna. „Frazeologia a zmiany kulturowe”. *Poradnik Językowy* 7 (1988): 480–487.
- Perzyna, Ludwik. *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospolstwa, w chorobach i dolegliwościach naszymu kraiovi albo właściwych, albo po większej części przyswoionych, każdemu naszego Kraiu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna*. Kalisz: Drukarnia J.O. Xcia Imci Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 1793. Dostęp 15.05.2024. <https://polona.pl/item-view/b1395387-5222-4db3-b526-e5f8bc81622d?page=6>.
- Piela, Agnieszka. *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- Piela, Agnieszka. *Chwycić języka, czyli z sekretów polszczyzny (z wizytą na antenie Polskiego Radia Katowice)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2022.
- Prawdziwe a krótkie opisanie jako P. Bóg wielce pobożnego Pana Najjaśniejszego Zygmunta Trzeciego Króla Polskiego cudownie przy zdrowiu i żywocie zachował: Na który się był jeden szalony człowiek usadził. Roku Pańskiego 1620, Dnia 15. Listopada. Dostęp 27.05.2024. <https://cyfrowe.mnk.pl/dlibra/publication/23848/edition/23542/content>.
- Rybakowski, Janusz. „Ludwik Perzyna – współczesne odniesienia do jego wiedzy psychiatrycznej”. *Neuropsychiatria i Neuropsychologia* 15 (2020): 75–82. Dostęp 9.06.2024. <https://www.termedia.pl/Ludwik-Perzyna-wspolczesne-odniesienia-do-jego-wiedzy-psychiatrycznej,46,42560,1,0.html>.
- Skwarowie, Marta i Marek. „Stultifera navis. Z dziejów motywu”. *Teksty Drugie* 3 (1992): 72–92.
- Zabłocki, Franciszek. *Balik gospodarczy. Opera komiczna w trzech aktach*. Warszawa: Drukarnia Michała Grölla, Księgarza Nadwornego J. K. Mci, 1780. Dostęp 27.05.2024. <https://polona.pl/item-view/5e3dcc54-850a-445d-b441-85b0d3bd4416?page=14>.

Wykaz skrótów

- EPWN – *Encyklopedia PWN*. Dostęp 9.06.2024. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Reytan-Tadeusz;3967543.html>.
- EsBr – Brückner, Aleksander, oprac. *Encyklopedia staropolska*. T. 1. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990.
- IPSB – *Internetowy polski słownik biograficzny*. Dostęp 27.06.2024. <http://www.ipsb.nina.gov.pl:8080/Search/Type,Biography/Tag,366/>.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Dostęp 5.06.2024. <http://www.nkjp.uni.lodz.pl>.
- NKPP – Krzyżanowski, Julian, red. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. T. 1–4. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1969–1978.
- PPRys – Rysiński, Salomon. *Przypowieści polskie (Proverbiorum polonicorum centuria decem et octo)*. Lubcz: Kmita, Piotr Blastus, 1618. Dostęp 15.06.2024. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26159/edition/23658/content>.
- SeBań – Bańkowski, Andrzej. *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1 (A–K). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.

- SeBr – Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1970.
- SFE – Czeszewski, Maciej, Katarzyna Foremniak. *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.
- SJPD – Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958–1969.
- SL – Linde, Samuel Bogumił. *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa: Gutenberg Print, 1994–1995.
- SMTK – Kopaliński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- SPXVI – Mayenowa, Maria Renata, Franciszek Peplowski [i in.], red. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. Wrocław: Ossolineum, 1966–1994, Warszawa: IBL PAN, 1995–2016.
- SSWSC – Markiewicz, Henryk, Andrzej Romanowski. *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- SW – Karłowicz, Jan, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa: Nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, 1900–1927.
- SWil – Zdanowicz, Aleksander i in., red. *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno: wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, 1861.
- USJP – Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003.
- WSJP PAN – Żmigrodzki, Piotr, red. *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Dostęp 05.2024. <http://www.wsjp.pl>.

O frazeologii wyrosłej z szaleństwa

Streszczenie

W artykule scharakteryzowano połączenia wyrazowe mające źródło w realnych sytuacjach i zdarzeniach związanych z kategorią szaleństwa. Omówione zostały frazeologizmy o genezie przeważnie nieczytelnej już dla współczesnego użytkownika polszczyzny, np. *statek szaleńców/głupców*; *ktoś bredzi/plecie jak Piekarski na mękach*; *ktoś położył się/kładzie się Rejtanem* czy *umieścić/wylądować u czubków*. Nie każdy wie, że statki szaleńców naprawdę istniały w dawnych wiekach. Rzadko kto dzisiaj pamięta o nieobliczalnej naturze szlachcica Michała Piekarskiego i pośła Tadeusza Rejtana. Mało kto potrafi wyjaśnić, dlaczego wariatów potocznie nazywamy *czubkami*. W tekście uwagę poświęcono również konstrukcjom z nazwami własnymi – miejscowościami, w których działają szpitale dla osób chorych psychicznie, np. *trafić do Lublińca, kandydat do Tworek*. Wszystkie opisane frazeologizmy stanowią ciekawy dokument kulturowy, będący zapisem różnych form obłędu w minionych czasach.

On the phraseology derived from madness

Summary

The article characterises word combinations originating in real situations and events related to the category of madness. It discusses phraseologisms of the origins generally unintelligible to

the modern user of the Polish language, for example, *statek szaleńców/głupców*; *ktoś bredzi/plecie jak Piekarski na mękach*; *ktoś położył się/kladzie się Rejtanem* or *umieścić/wylądować u czubków*. It is not commonly known that ships of fools did exist in the days of old. Today hardly anyone can remember the unpredictable nature of nobleman Michał Piekarski or MP Tadeusz Rejtan. Few speakers can explain why mentally ill persons are commonly called *czubki*. The article also draws attention to constructions involving proper names – localities with hospitals for the mentally ill, for example, *trafić do Lublińca*, *kandydat do Tworek*. All the described phraseologisms are an interesting cultural document that records various forms of madness in old times.

Cytowanie

Piela, Agnieszka. „O frazeologii wyrosłej z szaleństwa”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 24 (2025): 257–271. DOI: 10.18276/sj.2025.24-16.